

Z Lidią Serafin z Punktu Konsultacyjnego dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Tama” w Słupsku rozmawia Piotr Kozłowski, rzecznik prasowy Komendanta Szkoły Policji w Słupsku.

[...]

- To jest obopólny zysk. Ja dowiaduje się od policjantów z czym oni mają problem; co przedstawiają w kontakcie z nimi klientki doznające przemocy w rodzinie. Możemy pod tym kątem trochę z nimi popracować.

Dla policjantów myślę, że to jest taka fajna lekcja na żywym organizmie, bo ja opowiadam jak gdyby generalnie o klientkach, o metodach pracy, co my tu takiego robimy; natomiast oni mają możliwość porozmawiania z osobą, która doznawała przemocy, jest na etapie wychodzenia; już jak gdyby nie jest tak do końca tą ofiarą przemocy. Wiele spraw załatwiła. Natomiast gdzieś tam, z tyłu głowy, jeszcze jej to siedzi. Mają możliwość zadania jej ich nurtujących pytań.

- Pani obserwuje tych policjantów podczas takich zajęć; jak oni przyjmują tę wiedzę, te doświadczenia?

- Ja jestem bardzo zadowolona, bo oni tę wiedzę chłoną. Myślę, że takie zajęcia powinny się w ogóle odbywać ze służbami. Jeżeli chcemy poznać i mamy jakiegokolwiek pojęcie na temat terapii, czy pracy z jakąkolwiek grupą, czy to z ofiarami przemocy, czy ze sprawcami, czy też z osobami uzależnionymi, to warto by było pokazać, na czym ta terapia polega, żeby też tę wiedzę rozbudzić.

I powiem panu szczerze, że te zajęcia, jak bym tak pozwoliła, to by nie miały końca; tyle jest pytań ze strony policjantów. Dzielą się też swoimi doświadczeniami ze swoich miejscowości, z pracy takich punktów na przykład.